Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. **WARSZAWA, dnia 3 maja 1936 r.** **Nr. 18.**

Smutek i radość uczniów Jezusa

Zaprawdę, zaprawdę mówią wam: wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w radość.

Jan 16, 20.

Zapowiedź Chrystusa o Jego śmierci zasmuciła uczniów. Nie mogli się oni pogodzić z myślą, iż Ten, który tyle cudów uczynił, uczył kochać Boga i świat cały, w którego uwierzyli, że jest Synem Bożym — miał umrzeć.

A kiedy dokonała się potem ofiara Chrystusowa na Golgocie, fakt ten wstrząsnął nimi do głębi. Wydawało się im, że nadzieja na rychłe nadejście Królestwa Bożego była próżna, wszak umarł Ten, który miał je wprowadzić. Dopiero Zmartwychwstanie Zbawiciela przywróciło im utraconą równowagę.

W tym czasie, kiedy Jezus wymawiał zacytowane słowa, uczniowie nie rozumieli istoty Jego posłannictwa. Wydawało się im, że Jezus zaprowadzi rychło Królestwo Boże na ziemi, ów eon wiecznej szczęśliwości, dobra i sprawiedliwości, że usunie istniejące zło cudowną Swoją mocą, a ludzie odtąd nie będą już umierać, jak dotychczas. To też nic dziwnego, że skoro usłyszeli z ust Mistrza zapowiedź Jego męczeńskiej śmierci — to zasmucili się bardzo. Nie zrozumieli oni, że przełamanie władzy grzechu, może się dokonać tylko przez ofiarę, przez cierpienia, męki i przez śmierć. Dopiero po zmartwychwstaniu Zbawiciela pojęli to. Dlatego też w rozmowie swej z uczniami mówi Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się weselił, wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w radość." — Uczniowie smucili się i narzekali, kiedy musieli patrzeć na porwanie i mękę umiłowanego Mistrza, wszakże potem, po zmartwychwstaniu, radowali się wespół ze światem, dlatego, że dokonało się zbawienie ludzkości.

Teraz dopiero zrozumieli, że droga Chrystusowa do Królestwa Bożego prowadzi po cierniach. Bez wahania narażali się na prześladowania żydów i pogan, a kiedy trzeba było, wtedy składali swe życie za naukę Mistrza wiedząc, że smutek ich, zamieni się im w radość wieczna.

Poglądy te przeszczepiono do Kościoła Chrystusowego, stały się fundamentem, na którym rozpoczęła się budowa przyszłego Królestwa Bożego: a zarazem stały się pociechą w naszych nieszczęściach i troskach. Dziś niejednokrotnie smucimy się, ale smutek nasz — zamieni się nam w radość.

Ks. T. Stoy.

Socjalne i etyczne stanowisko względem zagadnienia ludnościowego w Szwecji

Dr. M. Björkquist, Sigtura.

Zagadnienie ludnościowe stawia dziś całe chrześcijaństwo przed wielką odpowiedzialnością. O ile przedtem powstawały ważne zagadnienia w związku z wzrastającą stale liczbą ludności, — teraz znajdujemy się w obliczu katastrofalnego spadku cyfry urodzeń i to szczególnie w tych krajach, gdzie rozwój techniki posunął się daleko naprzód. Na obszarach zamieszkałych przez ludy germańskie nie można było ostatnio zauważyć takiego przyrostu ludności jak dotychczas. Według Er. Burgdörfera przy obecnym przyroście rasa germańska, która w roku 1930 stanowiła 30% zaludnienia całej Europy, już w roku 1960 wynosić będzie 26,9%. Z państw północnych najmniejsza liczbę urodzeń ma Szwecja i Norwegja. W Szwecji, gdzie najniższy stan zaznaczył się w roku 1934, dotąd nie nastąpiła jeszcze żadna zmiana. Zagadnienie ludnościowe w Szwecji stało się zatem zagadnieniem aktualnem całego narodu, o które rozpoczyna się walka we wszystkich częściach kraju,

Tem zagadnieniem w wysokiej mierze zajął się szwedzki kościół, dążąc energicznie do wyjaśnienia problemu zaludnienia w Szwecji.

Przyczyny tego kryzysu ludnościowego leżą nietyle w dziedzinie biologicznej — bowiem jako rasa naród szwedzki przedstawia element zdrowy, — ale raczej w tendencji, zdążającej do poprawy warunków życia tak dla jednostki, jak i całości, oraz do zabezpieczenia przyszłości materjalnej. Pod tym respektem rodziny z licznem potomstwem uchodzą za duży ciężar, a nawet za decydującą przeszkodę. Zaniepokojenie w dziedzinie politycznej i gospodarczej, rozszerzające się stale bezrobocie, wreszcie życzenie, aby umożliwić dzieciom możliwie najlepsze wychowanie — oto przyczyny, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego. Nie można też zapominać o praktycznym eudajmoniźmie połączonym z momentem racjonalnym, który rozszerza się na wszystkie dziedziny. Technika stworzyła ludziom nowe możliwości, podporządkowania świadomej woli także i wydawanie dzieci na świat. Oddziaływanie takiej propagandy, która przedtem miała nieco inne nastawienie, obecnie wywiera silny wpływ szczególnie w świecie pracy. Teraz nie jest już „modnie" mieć dzieci, a w każdym razie — niewiele dzieci.

W takich warunkach nie można się dziwić, że naród szwedzki czyni energicznie wysiłki celem osiągnięcia poprawy pod tym względem, zwłaszcza że warunki utrzymania są względnie dobre i umożliwiają rozrost narodu. 17 maja 1935 r. Rząd ustanowił wydział do badania zagadnienia ludnościowego, celem opracowania go, a następnie przedstawienia Rządowi projektów możliwych do przeprowadzenia. Wydział ten zajmuje się m. i. następującemi zagadnieniami: 1. Pilniejsze dochodzenie macierzyństwa, większa opieka nad matką i dzieckiem, przekształcenie opieki nad urodzeniami; 2. ulgi przy opodatkowywaniu małżeństw i premje za dzieci; 3. pożyczki i zapomogi dla małżeństw; 4. opieka nad matką pracującą zarobkowo. W tych wszystkich punktach poświęca się szczególną uwagę zagadnieniu ludności z socjalno-etycznego punktu widzenia.

Uwzględniając dwa pierwsze punkty należy podkreślić, że zostały opracowane obszerne projekty; uda się nawet zdobyć większą sumę na budowę domów i mieszkań dla licznych rodzin. Wychodzi się tu z założenia, ze wspólnym celem dla narodu jest, aby rodziny przez każde nowe dziecko nie potrzebowały obniżać wymagań swego życia, co staje się ciężarem dla narodu, ale żeby każde dziecko było przez wszystkich pożądane. Zapowiedziane poparcie ma być niesione przeto w takiej formie, która okaże się dla dzieci najwłaściwszą.

W tych warunkach znajduje się kościół i etyka chrześcijańska przed bardzo ważnym problemem. Kościół musi na nowo odważnie przemyśleć to zagadnienie, nie ograniczając się bynajmniej tylko do wydania swej opinji w tym względzie i nie ustępując modnym prądom współczesnym. Etyka chrześcijańska ma tu do czynienia m. i. z „erotycznym indywidualizmem", który grozi rozbiciem rodziny, w tym czasie kiedy socjalne poczucie odpowiedzialności i momenty socjalne dochodzą w innych dziedzinach do znaczenia przełomowego. Problem ludnościowy łączy się najściślej z zagadnieniem rodziny, oraz z rozwojem przemysłu (tam bowiem zatrudniona jest większa liczba ludności). Ten kryzys ludnościowy zwiększa się jeszcze dzięki ruchom kobiet, zdążającym do zajęcia samodzielnego stanowiska w rodzinie, przez zajmowanie odpowiednich placówek zarobkowych. W tej nowej sytuacji potrzeba pewnej orjentacji w zagadnieniu małżeństwa i rodziny, trzeba nowej orjentacji, wolnej od fałszywego indywidualizmu i liberalizmu, któraby silniej akcentowała prawa dziecka. Rodzina patrjarchalna musi ustąpić miejsca nowemu typowi rodziny, gdzie mężczyzna i kobieta połączeni są ze sobą, przy poszanowaniu wspólnych wymagań i w czci dla tej instytucji. Problem prawa kobiety zamężnej do zarobkowania poza rodziną musi być dokładnie omówiony przy uwzględnieniu poszczególnych potrzeb. Jednocześnie domowa praca kobiety winna spotkać się ogólną większą oceną.

Prawo dziecka powinno być uznane za konieczne, jeśli dotyczy ono domu rodzicielskiego nierozbitego i rodzeństwa. Wychowanie dziecka musi uzmysławiać charakter, właściwy domowi rodzinnemu. O ile będzie się akcentować silniej jednakowe prawa małżonków, o tyle konieczniejsza będzie troska o wspólną kulturę. Przy wychowaniu nowego pokolenia trzeba i to uwzględnić. Trzeba tedy nowej zupełnie i zdrowej etyki socjalnej. Ponieważ kryzys ludnościowy ma swą głęboką przyczynę w ogólnym kryzysie duchowym, przeto konieczne jest odrodzenie religijne, które wywiera silny wpływ na dziedzinę etyki socjalnej, i w ten sposób udziela skutecznej pomocy.

Z PRASY

„Polska Agencja Telegraficzna" łaskawie nadesłała nam wycinek z jakiegoś codziennego pisma, pod nagłówkiem: „Luterska tolerancja, sytuacja kościoła katolickiego w Szwecji", — którego treść przytaczamy w całości dosłownie:

LUTERSKA TOLERENCJA

Sytuacja Kościoła katolickiego w Szwecji

Ogół polski niewiele wie o szwedzkich sprawach wewnętrznych, kraju, z którym łączą nas obecnie dość ożywione stosunki handlowe, a już całkowicie niema wyobrażenia o położeniu Kościoła katolickiego w Szwecji, będącej wciąż *twierdzą luteranizmu*. Katolicy są tu i nieliczni, i nie dają żadnego powodu luteranom do jakichkolwiek uzasadnionych narzekań. Mimo to jednak tutejsza prasa uważa za punkt honoru i patrjotyzmu napadać co pewien czas na pracę duchowieństwa katolickiego, w sposób oburzająco ostry, obelżywy i niesłuszny. Niech tylko nastąpi nowe nawrócenie, lub niech który z kapłanów (szczególnie wymowniejsi) na życzenie i zaproszenie jakiejś instytucji lub stowarzyszenia, czy to protestanckiego, czy to katolickiego, wygłosi odczyt na jakikolwiek temat, zaraz wszystkie pisma jedne po drugich zamieszczają zażarte artykuły, oskarżając o propagandę katolicką, (co tu jest uważane za najgorszą zbrodnię) oraz podburzając opinję przeciw „tym mącicielom pokoju". Ostatnio w Sztokholmie studenci zaprosili miejscowego sławnego kaznodzieję, Dominikanina, Francuza o wytłómaczenie roli idei katolickiej w dzisiejszych czasach. Sala o 150 miejscach okazała się za małą i trzeba było przenieść posiedzenie do dużej auli Politechniki, która ledwo pomieściła tłumy, pragnące usłyszeć uczonego i świątobliwego kapłana. Ten ze zwykłą sobie jasnością i potęgą słowa dobitnie i przekonywująco mówił o wyższości i słuszności katolicyzmu. Ani sposób zbić choć jeden argument. To się tak luteranom nie podobało, że nazajutrz i przez długi szereg dni, wszystkie pisma w najbardziej grubiański i obelżywy sposób napadły na tego „zbrodniarza", nasyłając policję na klasztor dominikanów; aby skuteczniej wytępić „to gniazdo niebezpiecznej propagandy katolickiej" (na bolszewicką by mniej reagowali). Podburzono też władze, aby odmówiły pozwolenie pobytu w Szwecji tak owemu Dominikaninowi, jak i zakonnicom.

Katolicy wogóle nie mogą się tu bronić, bo żadne pismo nie przyjmuje od nich ani nawet od ich przyjaciół protestantów, najmniejszych wyjaśnień, lub artykułów przyjaznych, nie dając w ten

sposób możności sprostowania oszczerstw i kłamstw, jakiemi zasypywany jest Kościół katolicki.

Pozatem raz po raz pokazują się wzmianki o rzekomych prześladowaniach „biednych protestantów" zarówno w Polsce, jak i w innych krajach katolickich. Naturalnie każdy artykuł zaopatrzony bywa w sensacyjny, duży tytuł w rodzaju: „Dominikanie pod dozorem policji kryminalnej", „Ohydne zbrodnie katolickie", (po usunięciu misyj protestanckich z placu operacyj wojskowych w Erytrei). Nie braknie i innych podobnych prowokacyj.

Wszystko to boleśnie odczuwają katolicy w Szwecji, nietylko cudzoziemcy, ale i rodowici Szwedzi. Jest to tem bardziej przykre, iż Szwedzi słusznie skądinąd uważani są za naród kulturalny i że protestanci lubią powoływać się na swoją tolerancję w przeciwstawieniu do rzekomej „nietoleracji katolików". Widzimy jednak tu zbliska, jak naprawdę wygląda tolerancja luterska!

Sztokholm w kwietniu. M. Ł.

Nie wchodząc w polemikę z autorem tej wzmianki, którym sądząc ze stylu napewno jest Katolicka Agencja Prasowa, stwierdzamy jedynie, co następuje:

1. Szwecja rzeczywiście jest twierdzą luteranizmu, i z tego powodu „Szwedzi słusznie skądinąd uważani są za naród kulturalny".

2. Katolików-Szwedów prawie niema wcale, a jeżeli są, nie prowadzą żadnej akcji wyznaniowej, wiedząc, że na nic się ona nie zda i w niczem nie może się przyczynić do podniesienia i bez tego tak wysoko pod każdym względem stojącego kraju i narodu.

3. Aktywni katolicy — to cudzoziemcy, jak notuje powyższa wzmianka: „zaprosili miejscowego kaznodzieję Francuza". — Ci „miejscowi Francuzi" — to obce agentury, na których Szwedzi dobrze się znają, więc nic dziwnego, że mącić sobie pokoju im nie pozwalają, gdy przychodzą z zagranicy propagować swoją „wyższość."

4. Znając Szwecję i szwedzką kulturę i moralność nie można uwierzyć w doniesienia anonimowego autora ani „O napadaniu w grubiański i obelżywy sposób", ani o „nasyłaniu policji na klasztor", ani o prasie, tembardziej, że wzmianka nie podaje skąd czerpie swe wiadomości i od kogo je posiada, przypuszczać zatem należy, że wiele w niej jest wyssane z palca.

* * *

Katolicy o sobie.

Nidawno zaczęło wychodzić pismo dwutygodniowe o charakterze literacko-dziennikarskim p. t. „Myśl Polska". Pod względem formy i treści przedstawia się bardzo zajmująco. W Nr. 1 z dn. 1 — 15 lutego 1936 w artykule „Wśród broszur", takie znajdujemy myśli:

„Na bardzo rozległym terenie piśmiennictwa katolickiego niezbyt wiele mamy rzeczy zasługujących na wyróżnienie. Większość wydawnictw katolickich w Polsce nie grzeszy wysokim poziomem, ani świeżością myśli"...

„Łącznikiem pomiędzy piśmiennictwem katolickim a społeczno-politycznym są społecznicy-katolicy. Są mało ciekawe. Kręcą się w kołowrotku szerzenia legendy skruszałej potęgi masonerji i żydostwa, ze wszelkim rewolucjonizmem w Polsce walczą środkami utrwalania impotencji społecznej. Obcym jest dla nich duch Sawonaroli i całego katolickiego średniowiecza".

„Polska Zachodnia", wychodząca w Katowicach w Nr. 100 z dn. 10 IV b. r. pod nagłówkiem, o bardzo drastycznem brzmieniu:

„*Karygodna niesumienność Katolickiej Agencji Prasowej*", prostuje fałszywe publikacje o inspektorach szkolnych na Górnym Śląsku i tak konkluduje:

„Nie będziemy w tej chwili zajmować się tem, że fakty mówią zgoła inaczej... Chodzi o rzecz niewątpliwie ważniejszą, bo godzącą w najbardziej żywotne interesy polskości na Śląsku. Wywołuje zdziwienie fakt, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym wpisy do szkół powszechnych na Śląsku zamieszcza się w prasie polskiej niezgodne z prawdą wiadomości o szkolnictwie polskiem, mogące poderwać zaufanie ludności do polskich władz szkolnych, a tem samem odbić się ujemnie na wynikach wpisów.

Działalność tego rodzaju bez względu na to, od kogo pochodzi, uznać należy za występną, za sprzeczną z elementarnem poczuciem obowiązku narodowego. Dowiadujemy się, że sprawa ze względu na zniesławienie w druku urzędnika państwowego została skierowana przez właściwe czynniki na drogę sądową."

Konfirmacja

w niedzielę Misericordias Domini — dnia 26 kwietnia 1936 r.

Aberle Jan, Ajple Aleksander Roman, Anders Tadeusz, Batke Wilhelm, Bakka Jan Lucjan, Berndt Henryk Jerzy, Bieńkowski Stefan Jerzy, Bucholz Gotlib, Dahlke Gustaw Emil, Dallmann Józef Feliks, Deeg Edward, Dessau Antoni Franciszek Karol, Engelking Wacław, Follak Jerzy, Formeister Alfred Juljusz, Głombiowski Ryszard Jan, Haushalter Ryszard, Hauton Karol, Hejman Teodor Henryk Eugenjusz, Heine Ryszard, Heinemann Henryk, Her Tadeusz, Hillemann Heinz Aleksander, Hintz Jerzy Alfred, Hüter Janusz Bogusław, Jesionowski Tadeusz Adolf, Karuk Józef, Kessel Stefan Wilhelm, Koch Adolf, Köhler Ryszard Gustaw, Kosmahl Bogusław Henryk, Kresler Henryk, Laferi Gustaw Ryszard, Lang Alfred Otto, Lange Waldemar, Leibrandt Mieczysław Karol, Libelt Stefan, Marks Edward, Meister Jurysław Aleksander, Mejert Ryszard Zdzisław, Meyer Jerzy Stefan, Mielke Aleksander, Molcan Henryk Jakób, Mrok Edward, Nerling Roman Jan, Nikuła Leonard, Ochowiec Jerzy, Panesgrau Edmund, Petz Edmund, Peuker Włodzimierz, Pikel Jan, Poliński Edward, Radke Ryszard Karol, Rapp Tadeusz Jan, Reszke Edmund, Roel Wacław Stefan, Rose Ryszard Walter, Schiele Adam Jan, Schiele Henryk Michał, Schliesske Artur Ryszard, Stuke Jan Adolf, Sztykiel Tadeusz Ryszard, Szmalenberg Tadeusz, Tallmann Edward, Voellnagel Andrzej Gustaw, Weikum Jerzy Piotr, Weimer Romuald, Weisert Edward, Whitehead Oliver Jan, Wichmann Ryszard, Will Eugenjusz Ryszard, Winterot Zdzisław Jan, Wojtkiewicz Fryderyk, Wolff Henryk.

Arnold Jadwiga Wacława, Bartosz Marja, Bergtold Janina Stanisława, Berndt Lieselot Ela, Bierzniewska Olga, Birke Helena, Brauer Hanna Krystyna, Braun Janina Regina, Bucholz Aurelja Marja, Burchad Elżbieta Janina, Cielecka Irena, Discher Alicja, Dobrantz Irena, Dykert Halina Zofja, Dyszkiewicz Zofja, Feige Eugenja, Fernholz Irena, Fibich Halina, Erna, Folz Alfreda, Froelich Marja Cecylja, Follak Helena, Früboes Anna Natalja, Früboes Wanda Alicja, Fryges Natalja Wanda, Garbowska Marja Halina, Gettel Zofja Eugenja Władysława, Gietz Eleonora, Helbrecht Elza, Hoeke Marja Magdalena, Homt Emma, Hoss Anna, Hummel Danuta Zofja, Just Irena, Kabisch Alicja, Karuk Marja, Karwiese Helena, Kaufmann Cecylja, Kiess Halina, Kilpert Wanda Marta, Konarek Halina, Kranc Zofja, Krauze Natalja Anna, Krüger Eugenja, Kunkel Emilja Lidja, Kühn Marja, Lampe Wera Izolda Eleonora, Lasocka Halina Ludwika, Leibrandt Zofja, Lehr Halina, Lenz Estera Ludmiła Thyra, Liedtke Halina Janina, Liedtke Janina, Ludwig Edeltraut Lieselot Della, Marx Stanisława, Mielke Amalja, Müller Wanda Anna, Neumann Ja-

dwiga Alicja, Palczewska Lidja Stanisława, Pietrzyk Halina Anna, Peuker Elżbieta Eugenja, Pidt Gerda Elżbieta Jadwiga, Pilag Zofja Erna, Potocka Mirosława Otylja, Rutter Łucja, Scheing Wanda, Schliesske Eugenja, Schliesske Irena Marta, Schliesske Joanna Otylja, Schneider Halina, Scholtz Alicja, Schultz Halina Romualda, Schultz Julja, Schultz Nonna, Schwartz Irena Konkordja Leontyna, Selert Wanda, Słomczyńska Helena, Stegner Karolina, Stickel Eugenja, Suchner Natalja, Schmidt Mntylda, Umgelter Jadwiga Aldona, Volkmann Wanda Eugenja, Weigle Alina Mirosława, Westrich Krystyna, Wetzler Wanda, Weykum Janina Anna, Weykum Irena Barbara, Whitehead Małgorzata Wanda, Wingert Amelja, Winterot Anna, Wolfram Renata, Wolfram Zofja, Wójcik Wanda Danuta, Wróblewska Alfreda.

Sprawy Komitetu
do pokrycia dachu kościelnego miedzią

Komitet wygotował sprawozdanie drukowane za pierwszy okres swej pracy, zamykające się na dniu 23 stycznia r. b. Bezrobocie drukarskie opóźniło wykończenie jego ostateczne. Odpowiednią ilość egzemplarzy tego sprawozdania przesłano redakcjom naszych warszawskich pism ewangelickich z prośbą o łaskawe rozesłanie czytelnikom. Kancelarja Kościelna doręcza sprawozdanie okolicznościowo interesowanym. Nadto Komitet rozsyła sprawozdanie osobom, które złożyły ofiary na pokrycie dachu miedzią, o ile adresy ich są znane, chcąc przedewszystkiem przed niemi zdać sprawę ze sposobu zużytkowania powierzonego sobie grosza publicznego. Niestety, z tej ostatnio wymienionej grupy wiele osób tą drogą sprawozdania nie otrzyma, gdyż poczta zwraca znaczną ilość z powodu nieodnalezienia adresatów.

Sprawozdanie zaczyna się jednak rozchodzić, czego dowodem, że od członków Zboru napływają uwagi, jakie nasuwają się czytelnikom po uważnem zapoznaniu się z jego treścią. Nad uwagami co do niedostatecznej rzekomo wysokości ofiar, złożonych przez niektóre osoby, Komitet tutaj rozwodzić się nie może, nie jest bowiem do tego powołany, aby wyciągać ten przedmiot na publiczną dyskusję. Zresztą, zbiórka nie jest jeszcze zakończona, przeciwnie, druga jej połowa dopiero się zaczyna. To też mogą wpłynąć jeszcze znaczne ofiary od tych właśnie osób, które dotychczas wykazały niewiele zainteresowania naszą sprawą.

W tę ofiarność Komitet musi wierzyć mocno. Wszak zbliża się szybkiemi krokami wiosna. Wraz z nią ożywia się wszelki ruch. W ludziach wzrasta chęć do życia, krzepi się duch, wzmaga się poczucie obowiązku, rośnie świadomość, że warto żyć i myśleć o przyszłości zarówno osobistej jak i zbiorowej. Wzrasta też gotowość do wszelakiej aktywności. Dlaczegóżby nie miała wzrastać chęć składania ofiar? Komitet liczy na przyrost nowych ofiarodawców, i nie wątpi, że pomogą mu Szanowni Współwyznawcy, którzy składają liczne dowody żywego zainteresowania się sprawą pokrycia dachu.

W sprawozdaniu popełniono błąd, który pragniemy na tem miejscu sprostować. Na stronie 12 powinno być zaznaczone, że po 80 groszy za kilogram sprzedano bilon rosyjski miedziany. Ktoś z naszych współwyznawców był zaniepokojony tą ceną, myśląc, że chodzi tu o bilon srebrny, który jest dziś w cenie sprzedażnej około 60 złotych za kilogram. Nadesłana Kolegjum Kościelnemu w tej sprawie uwaga jest cenna, przynosi bowiem miarodajną wiadomość od fachowca, dotyczącą ceny bilonu srebrnego, świadczy nadto o zainteresowaniu osoby, od której pochodzi, sprawa, która i Kolegjum Kościelnemu i Komitetowi leży na sercu, Nadmienić wypada, że bilonu srebrnego Komitet otrzymał dotychczas niewiele i jeszcze go nie spieniężał.

W rzeczonem sprawozdaniu wydrukowano błędnie niektóre pozycje; powinny one brzmieć: Nelly i Juljan Lehrbachowie zł. 50.—, Hermina Haefke 30 zł.

Na zapytanie, jak się ma sprawa ewentualnego składania ofiar w Pożyczce Narodowej, zaznaczamy, że Komitet otrzymał ofiar takich dotychczas na sumę nominalną Zł. 250.—, ale nie rozpoczął jeszcze starań o uzyskanie zezwolenia Władz na sprzedaż obligacyj Pożyczki w oczekiwaniu na zapowiedziane już dalsze ofiary w tej postaci.

Armin Stein (H. Nietschman). (37)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

20. Rozdział.

CESARZ KAROL.

„Jakie macie wiadomości?" Temi słowy przyjął legat papieski Caraccioli, jednego z ostatnich dni roku 1520, kolegę swego Aleandra w Oppenheimie, gdzie się chwilowo znajdował cesarz wraz z całym dworem swoim w drodze do Wormacji. „Czy mówiliście z cesarzem?"

„Prosto od niego idę", rzekł zapytany.

„No i jakże tam, czy jeszcze ciągle się ociąga?" dopytywał się Caraccioli.

Aleander westchnął głęboko. „Niestety, pozostał jakim był! Uprzednio mieliśmy tyle zachodu z Elektorem Saskim, chcąc go wrogo usposobić względem kacerza, a teraz jeszcze i cesarz także sprawia nam tyle trudności, i potrafi się ostrożnie uchylać od spełnienia żądań naszych. Jakkolwiek, będąc posłusznym synem kościoła jest przekonany, że Luter jest kacerzem i na wymierzoną mu karę w zupełności sobie zasłużył, to jednak ociąga się. A z jakiego on to czyni powodu, tego nareszcie doszedłem. Jakimby on nie był dobrym chrześcijaninem i pobożnym poddanym papieża, tem niemniej mądrym jest także księciem. On nie będzie prędzej papieżowi powolnym, aż póki tenże pierwszy nie okaże mu się przychylnym. Dlatego też, jakkolwiek w swoich sukcesyjnych krajach burgundskich zezwolił na spalenie pism Lutera, to jednak dalekim jest od tego, ażeby zezwolenie to rozszerzyć na cały obszar swojego państwa. Kiedym z tem żądaniem nastawał na niego, zasłonił się ustawą państwową a szczególniej Elektorem Saskim."

„I znowuż nim!" gniewnie przerwał mu Caraccioli. „Ten stary uparciuch już nam tyle narobił kłopotu, i w przyszłości też jeszcze robić będzie, bo uparcie trwa przy swojem oświadczeniu, że będzie Lutera bronił, dopóki nie zapadnie na niego sprawiedliwy wyrok. W każdym bądź razie, stary, znajdziemy i na ciebie sposób!" Przy tych słowach wykonał ręką ruch, jakdyby komuś skórę chciał wygarbować.

Aleander uśmiechnął się z zadowoleniem. „A raz on będzię ukarany, to i ten co za nim stoi otrzyma swoję porcję. Papież już tylu książąt i panów poniżył, da sobie też z marnym belfrem radę. Tymczasem jednak wobec uporu tych niemieckich barbarzyńców, bez cesarza nic nie wskóramy. Zatem najważniejszem naszem zadaniem jest, aby jego pozyskać, a nie pozyskamy go, jeśli nie wykażemy największej roztropności

Próby oświetlenia krzyża na kościele już się odbyły; koszt tej inwestycji nie jest jeszcze wiadomy.

Dalsze roboty dekarskie na czterech dachach (u głównego wejścia, nad zakrystją i przy wejściach bocznych) mają być podjęte na nowo w dniu 4 maja r. b. — Na pokrycie związanych z tem kosztów oraz spłatę długu w Banku Ewangelickim będzie jeszcze potrzeba około 15.000 zł. Przypominamy, że ofiary przyjmuje Kancelarja Kościelna, osoby upoważnione, zaopatrzone w kwitarjusze Komitetu, redakcje wychodzących w Warszawie pism kościelnych ewangelickich i kancelarja Gimnazjum im. M. Reya. W wielu wypadkach współwyznawcom będzie najdogodniej składać ofiary za pośrednictwem P. K. O., konto czekowe 286 5 „Rachunek Specjalnego Funduszu na pokrycie dachu kościelnego miedzią". Blankiety nadawcze były rozesłane przez redakcje pism kościelnych.

Komitet otrzymał w ostatnim czasie ofiary od osób następujących:

Jadwiga Weiss 10 zł. Jan Feudert — obligacja Pożyczki Narodowej na zł. 50.— Henryk i Valesca Neumann 25 zł., Zofja Kleczyńska 5. B. Kronszewska, Bydgoszcz 20, Bogusław Weigle 200, Walerja i Ada Litten zł. 3 95 (uzupełnienie ofiary złożonej poprzednio do 1 funta szterlingów), Łazareff Anna 10, Emilja Manduk 50 zł. dla uczczenia pamięci rodziców, ś. p. Władysława i Julji z Temlerów Pfeiffrów, inż. Artur Machlejd 25 zł., Emilja Calori 5, Amelja Kothe 5, N. N. za pośrednictwem ks. A. Lotha 1.000 zł., Karol Chobot 2. Matylda Nosalska 10, Marta Jelska 5, Józef Boye 100, Foscato Adela 2, Hilary Kizler 5, Teodor Eberlein 15, Opuszczono: Emil Szulc 20 zł.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Po dłuższem przygotowaniu Koło Dramatyczne T.P.M.E. przystąpiło do zrealizowania i wystawienia na własnej scenie operetki w 3 aktach p. t. „Miłość i Dyplomacja" (St. Hartmanna).

Przedstawienie to, które już teraz budzi wielkie zainteresowanie, odbędzie się w sobotę dnia 2 maja r. b. o godz. 20-ej.

II gie przedstawienie odbędzie się w niedzielę dnia 3 maja o godz. 20-ej.

Szczegóły w programach.

Ceny biletów od 1 zł. do 2 zł.

Wszystkich gorąco zapraszamy na naszą operetkę.

Zarząd.

Książki i pisma nadesłane

Elżbieta Fry. — Bibljoteczka życiorysów Wielkich Chrześcijan. Wydawca: „Stowarzyszenie Zwolenników Metodyzmu". — Warszawa, Mokotowska 12. Druk: Kompas. Łódź. — Str. 16.

Przyszłość to my. Miesięcznik dla Młodzieży. Warszawa, 1936. Rok I, Nr. 1. — Redaktorka Wł. Weychert-Szymanowska. — Wydawca: Spółka „Wolność z ogr. odp. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Królewska 16. tel. 218-14. PKO. Nr. 14.200. Prenumerata roczna zł. 2.

Sumienie społeczne. — Miesięcznik, dążacy do pogłębienia etycznego i religijnego w duchu miłości i powszechnego braterstwa. Organ Stow. Obrony Wolności Sumienia w Polsce. Redaktor i Wydawca: Marjan Lubecki. Nr. 1 Rok I str. 16. Warszawa, Al. 3 Maja 2 m. 4. Abonament roczny 2 zł. 50 gr.

Treść: Do Społeczeństwa. — Z ustawodawstwa wyznaniowego. — H. Świątkowski. — Narodowy socjalizm. — B. Gorzeń. — Sprawy bieżące. — Książki nadesłane. — Z listów do redakcji. — Odpowiedzi redakcji. — Do Czytelników. — Ofiary. — Ogłoszenia.

---

i ostrożności. Jemu nie będzie się spieszyło iść papieżowi na rękę, tem bardziej, iż wie o tem dobrze jakich starań Leon dokładał, ażeby współzawodnik jego, król francuski Franciszek otrzymał koronę niemiecką. Będzie zatem wyczekiwał, czy papież nadal z Francją trzymać będzie i w wojnie która nam grozi, królowi Franciszkowi swoją przychylność okaże. Jeśli tak, to cesarz nie będzie powolny papieżowi w sprawie z kacerzem, i owszem będzie dokuczał ojcu świętemu obroną wyklętego. Sam Gattinara, wielki kanclerz, powiedział mi otwarcie: cesarz nie prędzej skłoni się do życzeń papieża, aż póki papież jemu to samo nie uczyni i wrogów jego nadal popierać nie będzie."

Twarz Caraccioliego wyciągnęła się. „Interesy nasze przedstawiają się nieszczególnie, i obawiam się, że w Niemczech wawrzynów zbierać nie będziemy."

„O najgorszem jeszcze nie wiecie", ciągnął dalej Aleander marszcząc czoło „Ulegając naleganiom Elektora Saskiego zgodził się cesarz by powołano Lutera na sejm, gdzie by był należycie wysłuchany przez uczonych i rozumnych ludzi."

„Matko Boża, zlituj się!" krzyknął przerażony Caraccivli z gniewem. „Dokąd my zabrniemy? Czy to w świecie chrześcijańskim słyszane są rzeczy, w ten sposób postępować z wyklętym? Czy to nie znaczy powagę świętej stolicy papieskiej deptać nogami? I wyście dopuścili do tego, żeby cesarz bez nagany z waszej strony takie bluźnierstwo wygłosił?"

„On mnie wcale nie dopuścił do słowa", bronił się Aleander. „Też nie uważałem za wskazane rozdrażniać zagniewanego jeszcze bardziej i postanowiłem odczekać lepszej sposobności, ażeby go odwieść od tak zgubnego zamiaru. Bowiem, nad tem, żeby Lutera na sejmie nie było musimy pracować, niech co chce kosztuje."

Obaj słudzy papiescy podali sobie ręce i spojrzeli na siebie porozumiewawczym wzrokiem.

Już dnia następnego stał Aleander przed wielkim kanclerzem cesarskim Gattinarą. Korciło go to coprawda, że z tym musiał traktować zamiast z samym cesarzem, jednakże musiał się tej konieczności poddać, i z wyszukaną grzecznością przywitał się z kanclerzem. „Co mnie do was sprowadza", rozpoczął po wyrecytowaniu szeregu wstępnych słówek grzecznościowych, „jest to owa przykra sprawa z kacerzem. Z niemałem przerażeniem i żalem dowiedziałem się, że Luter z zapewnieniem cesarskiego glejtu, ma być wezwany na sejm i tam zostać wysłuchanym. Zaklinam was, zechciejcie wytłomaczyć Jego Cesarskiej Mości, że podobny zamysł jest bolesnym policzkiem, wymierzonym w oblicze Ojca świętego i spowoduje najokropniejsze zamieszanie. Bo skoro przez najwyższy w chrześcijaństwie sąd, już został wydany wyrok nak acerza, to jakże powtórnie może być sądzony? I przez kogo ma być sądzony? Czy nie przez laików czasem? To byłby już podwójny wstyd i hańba."

Z niezachwianym spokojem odparował wielki kanclerz gwałtowny ten atak i odrzekł wzruszając ramiona-

Gazeta Prawosławna. Pismo popularne dla miast i wsi. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Warszawa 1 marca 1936 roku. Nr. 1. Rok I. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Radna 7 m. 27. tel. 619 57. Redaktor: Dymitr Koryłło. Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Mikołaj Czerepou. — Recenzję tego nowoczesnego i tak bardzo potrzebnego czasopisma zamieścimy w krótkim czasie. Tu zaznaczymy w paru słowach, że gazeta przedstawia się zewnętrznie estetycznie, zaś pod względem treści — bogato i bardzo interesująco. Życzymy z całego serca rozwoju i powodzenia!

Wiadomości z kościoła i ze świata

POCZĄTKI PRACY NASZEJ WŚRÓD UKRAIŃCÓW. Dnia 5 kwietnia r. b. w Palmową Niedzielę o godz. 12 odbyła się w Łucku w kościele ewangelicko-augsburskim uroczysta Instalacja pastora ukraińskiego ks. Edmunda Pyszczuka, której dokonał J. E. ks. biskup Dr. J. Bursche. Na uroczystość tę przybyły liczne rzesze wiernych nietylko z samego Łucka, ale też z dalekich okolic. Byli nawet tacy, którzy jechali furami całą noc, ażeby przybyć na czas na ten uroczysty dzień. Wielki ewangelicko-augsburski kościół w Łucku był wypełniony po brzegi wiernymi.

O godzinie 12-ej J. E. ks. biskup Bursche w asyście księży Kleindiensta, Schebetza, Zieglera, Pyszczuka i djakona Wołosianki wkroczył przez główne wejście do kościoła. Nabożeństwo rozpoczęte hymnem: „Mogutnia nam twerdinia Bog" (Warownym grodem jest nasz Bóg). Liturgję w języku ukraińskim odśpiewał djakon Wołosianka i chór ze wsi Żurawicze, odległej o 42 km. od Łucka.

Po liturgji odbył się sam akt instalacji. J. E. ks. biskup wygłosił mowę w języku polskim na tekst z Dziejów Ap. 23,21, w której wyłożył, jakie są obowiązki księdza ewangelickiego, przed Bogiem i ludźmi, a zwłaszcza wskazał ks. Pyszczukowi, jak ważne ma pełnić zadanie: jest on pierwszym luterskim księdzem ukraińskim na Wołyniu i w imię Chrystusa ma głosić czystą Ewangelję ludowi ukraińskiemu, zbierać pragnących należeć do naszego Kościoła i tworzyć zbory ukraińskie ku chwale Bożej.

Po instalacji instalowany ks. Edmund Pyszczuk wygłosił kazanie na tekst 1 Kor. 4, 1—5 w języku ukraińskim. Zakończył nabożeństwo djakon Wołosianka liturgją również w języku ukraińskim, poczem chór na cześć J. E. ks. Biskupa i reprezentanta województwa odśpiewał pieśń „Mnogaja lita".

Wśród ludu ukraińskiego na Wołyniu przejawia się żywiołowy ruch religijny; z różnych stron proszą o księży i wyrażają naglące prośby do nas, abyśmy przybyli i głosili im prawdę Bożą. Tak np. we wsi Żurawicze, 32 km. od Łucka, gdzie wysłany został djakon Wołosianka, przeszło 100 rodzin zgłosiło chęć przystąpienia do naszego Kościoła.

Drzwi są otwarte. Czy wolno nam zwlekać? Czy nie jest obowiązkiem naszym przyjść z pomocą ludowi ukraińskiemu?

Z KONSYSTORZA. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłało Konsystorzowi odpis okólnika Nr. 42/35 Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 31 lipca 1935 roku Nr. Zn. 3c/12 — 5 w sprawie instrukcji do rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. 14 z dn. 15/VIII 1935 r.). Z okólnika tego Konsystorz komunikuje Przewielebnym i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom do zastosowania następujące ustępy:

p. 7. Dla uniknięcia szkodliwych wpływów, które mogą wywierać zwłoki ludzkie na otoczenie, za najwłaściwsze postępowanie ze zwłokami uważać należy przeniesienie ich w zamkniętej trumnie z mieszkania wprost na cmentarz celem pochowania ich lub złożenia w domu przedpogrzebowym albo kostnicy, skracając czas umieszczenia ich w kościele lub kaplicy poza cmentarzem do minimum.

p. 21. Każda gmina obowiązana jest zorganizować na swoim terenie stwierdzanie zgonu i jego przyczyny tak, by żadne zwłoki nie mogły być pochowane przed dokonaniem tych czynności i zawiadomić o tem powiatową władzę administracji ogólnej, która może zażądać poczynienia niezbędnych zmian.

p. 23. Czynności stwierdzania zgonu i jego przyczyny przez lekarzy urzędowych, lekarzy umówionych i przez oglądaczy zwłok powinny być opłacane przez gminę miejsca zgonu, która w tym celu obowiązana jest corocznie wstawić odpowiednie kredyty do swego budżetu.

p. 37. ustęp końcowy: Jeżeli kostnica ma tylko jedno pomieszczenie, to powierzchnia jego nie może być mniejsza niż 20 m. kw. przy wysokości nie mniejszej niż 3 m.

p. 38. zakończenie. Do dnia 26/IV — 1937 r. na każdym cmentarzu winien być dom przedpogrzebowy lub kostnica.

p. 44. ustępy 2 i 3. W stosunku do cmentarzy wyznaniowych wojewódzka władza administracji ogólnej powinna się zwracać do właściwych organów naczelnych związków religijnych, innych wyznaniowych osób prawnych, do których cmentarze należą, o powiadamianie jej o wysokości opłat, pobieranych za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych oraz każdej ich zmianie. Wykaz opłat, pobieranych na każdym cmen-

mi: „Jego Cesarska Mość nic nie czyni nad czem by się uprzednio dobrze nie zastanowiła. A w tej sprawie jest zdania, iż byłoby dobrem i pożytecznem, ażeby błędna nauka Lutera była ujawniona w obliczu zebranych stanów Rzeszy."

„Tak, żeby on tylko chciał odwołać!" wybuchnął kardynał. „Ale ja go dobrze znam i jestem pewien, że ten zatwardziały grzesznik, opętany przez djabła, za nic w świecie tego nie uczyni. A co wtedy? Niech Jego Cesarska Mość się nad tem tylko zastanowi, jakie zamieszanie w państwie powstanie, jeśli Luter nie odwoła, a pomimo to dla wydanego mu glejtu bezpieczeństwa nie będzie mógł być karanym. Czyż nie będzie musiał każdy z tego wnioskować, że się bezbożną naukę jego przechwala? Oto, dlaczego zwolennicy jego usilnie się starają, ażeby Mahomed ich przybył na sejm, też wszędzie już rozgłaszają, że on tam cuda czynić będzie. Ja sam pałam żądzą zetknąć się z tym szatanem, ażeby mu zerwać z twarzy maskę, i pokazać światu, skąd on rodem."

Pod wrażeniem tych słów wielki kanclerz głęboko się zamyślił. Poszedł do okna i milcząc przez nie wyglądał. Po niejakim czasie odwrócił się zwolna i rzekł: „Dzięki wam, Eminencjo, przekonałem się, że rzeczy inaczej się mają. Przedstawię to Jego Cesarskiej Mości i sprobuję, może uda mi się Jego Wysokość przeciągnąć na waszą stronę."

Kardynał uśmiechnął się radośnie i z wyrazami wdzięczności uścisnął kanclerzowi dłoń.

tarzu, z uwzględnieniem różnych kategorji miejsc do chowania według zatwierdzonego planu, powinien być podany do publicznej wiadomości przez wywieszenie w biurze zarządu cmentarza i we właściwych kancelarjach parafjalnych.

WARSZAWA.
Ponieważ wyjaśniło się, że ogólno-pastorskiego zjazdu przed wakacjami nie będzie, zwołuję konferencję naszą warszawską

na czwartek d. 14 maja r. b. o godz. 10 rano.

w sali posiedzeń Kolegjum Kościelnego Zboru Warszawskiego.

Na porządku dziennym: 1) Komunikat NPW. Ks. Biskupa D. Burschego o naszej nowej Ustawie Kościelnej, która wkrótce ma wejść w życie. 2) Referat Ks. prof. D. J. Szerudy: Państwo i Kościół w Niemczech (uwagi i wrażenia z pobytu w Rzeszy) 3) Sprawy Zakładu Emerytalnego i Związku Księży referowane przez Ks. Prezesa Nikodema. 4) Referat Ks. prof. Michejdy: Nasza współpraca duszpasterska.

W przekonaniu, że tematy, które mają być poruszone na konferencji, są wielce aktualne, spodziewam się licznego zjazdu Szanownych Kolegów.

Z serdecznem bratniem pozdrowieniem
Ks. Aug. Loth.

WARSZAWA. Lista miejsc, w których przebywał marsz. Piłsudski. Naczelny komitet uczczenia Pamięci marsz. Józefa Piłsodskiego ogłosił listę miejsc, w których przebywał marsz. Piłsudski. Na liście tej figuruje m. i. Paproć Duża, gdzie w r. 1899 w tamtejszym kościele ewang. odbył się I ślub Marszałka. Brak wzmianki o plebanji przy kościele ewang.-augsb. w Łomży, gdzie się ukrywał Józef Piłsudski w r. 1898 przed żandarmerją rosyjską, gdzie z wyznania rzymsko-katolickiego przeszedł do kościoła ewang.-augsburskiego, oraz w Nawsiu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie ówczesny brygadjer brał udział w uroczystości wigilijnej Bożego Narodzenia w obecności ks. Franciszka Michejdy, który Słowem Bożem pobłogosławił wieczerzę. Ew-Pol.

WARSZAWA. Biblja w 1935 r. W 1935 r. rozpowszechniło „Bryt. i zagr. towarzystwo biblijne" w Polsce: 8129 Biblij, 9.806 Nowych Testamentów, ponadto 15 024 części Biblji w różnych językach, przeważnie w polskim. Środkowo-europejska ajencja tego towarzystwa rozpowszechniła w Niemczech: 260, w Austrji 1, na Węgrzech 2, w Czechosłowacji 620, w Polsce 19.077 Biblij polskich tudzież ich części. Ew-Pol.

STANISŁAWÓW. Statystyka Ewangelickiego Kościoła a. i h.w. w Małopolsce. Wyniki spisu ewangelików, dokonanego z początkiem b. r. przez władze kościelne, wykazują, że Ewangelicki Kościół w Małopolsce liczy 33.220 członków, w tem 30.057 wyznania augsburskiego a 3.163 w. helw., które jest reprezentowane głównie w zborze Josefsberg (1.496), w Kołomyji (754), Stryju (197), Lwowie (176), Königsbergu (132), Brygidynie (100) i Stanisławowie (70).

Pismo „Evangelisches Gemeindeblatt", które podaje powyższe, zaznacza w Nr. 3, że kościół małopolski ma 1.675 Polaków i 2.652 Ukraińców Polacy należą głównie do zboru lwowskiego (976), bielskiego (356), Ukraińcy są w Stanisławowie (2.369) i w Zaleszczykach (277). Ew-Pol.

KRAKÓW. Wymarzone miasto turystów zaprasza do siebie. Kraków, dawna stolica Polski — miasto historycznych budowli, kościołów, pałaców, ulic średniowiecznych — „polskie Akropolis", gdzie na Zamku Wawelskim leżą królowie polscy i bohaterowie walk o niepodległość: Poniatowski, Kościuszko i Piłsudski, — to miasto jest nietylko skarbnicą historyczną i celem wycieczek turystycznych, lecz również żywym ośrodkiem współczesnego życia kulturalnego i sportowego.

Aby dać temu wyraz — Kraków organizuje w tym roku poraz pierwszy uroczyste „DNI KRAKOWA" w czasie od 10 do 24 czerwca 1936 r., przygotowując na ten okres szereg imprez tradycjonalnych, widowisk teatralnych, muzycznych i sportowych.

Liczni turyści, którzy w programie zwiedzania miast różnych i tak na pierwszym planie stawiają Kraków, otrzymują dla swych zamiarów zachętę niezwykłą i daleko idące ułatwienia

Dla „DNI KRAKOWA" organizowanych przez Komitet Obywatelski wybrano termin, w którym odbywają się różnego rodzaju uroczystości.

Obfity program widowisk i imprez uzupełnią zabawy, festyny, jarmarki, kramy średniowieczne. Barwne miejsca sprzedaży przyczynią się do ożywienia miasta. Niemałą w tem rolę odegra Związek Artystów Plastyków, przygotowując wędrowną imprezę na otwartej scenie i obejmując średniowieczne kramy sprzedaży.

Komitet „Dni Krakowa" przygotowując tak obfity program atrakcyj, postarał się też o daleko idące ułatwienia dla przyjezdnych. W okresie od 10 do 24 czerwca, na podstawie Kart Uczestnictwa turyści przyjeżdżający do Krakowa otrzymują jaknajdalej idące zniżki kolejowe. Spowodują one niewątpliwie ogromne wzmożenie się fali przyjezdnych, gdyż każdy zechce wziąć udział w świątecznych „Dniach Krakowa" w warunkach tak niezwykle zachęcających. „DNI KRAKOWA" będą też nielada atrakcją dla licznych cudzoziemców, zwykle tak chętnie odwiedzających Kraków. Dla nich będą one znakomitą okazją poznania uroku tego miasta, o którem p. Germein pisał niedawno w „Cahiurs Drouot": „Cudzoziemca uderza w tem mieście przedziwnie harmonijne związanie wspaniałej, historycznej przeszłości, z tempem życia bieżącego... Kraków jest wymarzonem miastem turystów cudzoziemców. Tutaj bowiem na każdym kroku spotyka go coś niezwykłego, pięknego, dającego niezapomniane wrażenia i głębokie wzruszenia".

WIĘCBORK. Z żałobnej karty. Dnia 15 kwietnia b. r. zmarła starsza siostra djakonisa ś. p. Marja Kuhl, przełożona djakonatu więcborskiego. Zmarła odznaczała się wybitną indywidualnością, dobrym charakterem, a przy swojej energji i głębokiem przejęciu się swojem powołaniem — potrafiła wywierać na cały zespół sióstr djakonis wpływ przemożny, jej wykłady szczególnie, jakie prowadziła dla sióstr — odznaczały się trafnem ujęciem treści, z zastosowaniem jej w życiu i codziennej pracy. — Posiadała wybitne zdolności wychowawcze.

To też śmierć siostry przełożonej Marji Kuhl, która odeszła od pracy swej umiłowanej w sile wieku, stanowić będzie dla Djakonatu Więcborskiego poważną wyrwę. Djakonatowi temu, z powodu żałoby, jaką się okrył przez śmierć swej Siostry Przełożonej, wyrażamy na tem miejscu swe serdeczne współczucie.

„Kogo Pan miłuje, tego karze, a tego smaga, kogo za syna przyjmuje".

PRROJEKT NOWEGO PODATKU na rzecz pomocy dla nowożeńców. Prasa donosi, że Państwowa Naczelna Rada Zdrowia rozpatruje obecnie projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców. Projekt ten przewiduje m. in. opodatkowanie na rzecz pomocy dla niezamożnych nowożeńców wszystkich kawalerów powyżej lat 30 oraz małżeństw bezdzietnych, które trwają powyżej 5 lat.

ROSJA SOWIECKA. W ciągu 18 lat reżymu bolszewickiego zmarło w obozach koncentracyjnych 42.800 osób stanu duchownego. Obecnie w Rosji żyje jeszcze 1.200 duchownych, z których niewielka część jest jeszcze czynna w parafjach.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

Ochrzczono: 11 chłopców i 15 dziewczynek.

Ślub zawarli: Władysław, Gustaw Martens z Zofją Natalją Kowalczewską; Jerzy Marceli Krzymowski z Alicją Stefanją Pentz; Henryk Ratajewski z Jadwigą Ratajską; Edward, Ludwik Guse z Anielą Miedwied; Edward Gajda z Marjanną Pieńkowską; Zbigniew, Tadeusz Hanke z Haliną Drescher; Piotr, Edward Herant z Ireną Cachal; Alfred, Karol Szatkowski z Ireną Barszczewską; Edmund Stockinger z Otylją Jakobicką; Juljusz Waker z Celiną, Haliną Knie; Krystjan Tanber z Idalją z Süsserów Rosenan; Ferdynand Falkenberg z Emilją Hegel; Henryk, Lucjan Stojczyk z Anną Schubert; Reinhold, Artur Engel z Heleną Sienicką; Emil, Adolf Ranbusch z Józefą, Wandą Maliga; Wilhelm Jeschke z Liną, Luizą Henriettą Höhne; Wilhelm, Alfred Meile z Jadwigą Grenlich; Wilhelm, Andrzej Lefeld z Wandą Janiną Schrötter; Władysław Boegnet z Marjanną Woińską; Romuald, Erwin Figaszewski z Ireną, Anną Kilanowicz; Henryk Foltz z Otylją Scholl; Stanisław Krukowski z Zofją Luks; Adam, Józef Maślankiewicz z Lucją Krzykowską; Mieczysław, Józef Schmidt z Zofją Miazio.

Zmarli: Jakóbowa Gadt z d. Reiss l. 72; Wanda Hoffan l. 28; Otto, Franciszek Bartosiewicz l. 19; Berta Alida Okołowicz z d. Schönrock l. 75; Karolina Kosmahl z d. Weitknecht l. 79; Anna Seifert l. 72; Zuzanna Kessel z d. Ran l. 87; Emma, Augusta Neumann z d. Ernst l. 84; Emilja Gerlach z d. Zeitz l. 62; Krystjan, Albin Fischer l. 74; Krzysytof Hank l. 70; Oskar, Fryderyk Pfeifer l. 73; Zofja Baender z d. Konitz l. 69; Piotr Hildebrandt l. 43; Natalja, Justyna Ekert z d. Kreer; Karolina Koch, 1 voto Kohn z d. Look; Maksymiljan Jerchan l. 36; Edmund, Edward Mosdorf l. 80; Emilja, Matylda Kocper z d. Beczkowska l. 80; Wiesław, Janusz Handler l. 2 i 4 mies.; Paweł Juljusz Foerster l. 62; Teodor Jente l. 66; Alfred Dingler l. 38.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 3 maja Niedziela Jubilate.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. past. Michelis.
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 9.30 rano nabożeństwo niemiec. (I Jan 4, 9-14) Ks. w. Wittmeyer.
„ 11.30 „ „ główne (I Jan 4, 9-14) Ks. Michelis.
„ 1.15 „ „ dla dzieci Ks. djakon Rüger.
„ 10.30 „ „ na Nowem Bródnie Ks. djakon Rger.
„ 11.30 „ „ we Włochach Ks. pref. Krenz.
„ 10.30 „ „ (Grochowska 73) abs. teol. Jadwiszczok.
„ 3 popołud. „ w świetl. (Grochowska 73) dla dzieci Jadwiszczok.
„ 5 popoł. „ w sali konfirmacyjnej Ks. djakon Ruger.
„ 7 w. „ w świetlicy (Żytnia 36) ewang. Burchardt.

Dnia 5 maja 7.30 wiecz. nabożeństwo biblijne (Żytnia 36) ew. Burchard.
Dnia 6 maja 7 wiecz. w świetl. (Grochowska 73) ewang. Burchardt.
Dnia 8 maja 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 3 maja, niedziela Jubilate — naboż. o godz. 10-ej rano odprawi [Ks. Senjor F. Gloeh.
Dnia 3.V. naboż. dla dzieci — o godz. 11 m. 15. — Ks. Senjor F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 3. V. do 9. V. 36 r.

Codziennie prócz niedziel:

6.30 Audycja poranna, 8 audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 dziennik południowy, 15.15 przegląd giełdowy. 15.30 koncert, 16.15 muzyka, 19 wiadomości rolnicze, 19.10 zapowiedzi programu. 19,20 koncert, 19.30 wiadomości sportowe, 19,40 pogadanka, 20.55 obrazek z Polski współczesnej.

Niedziela dn. 3. V. 1936 r. 9,00 Audycja 12,15 Poranek 14,00 Nowela 14.20 Płyty 15.00 Godzina rolnika 16.00 Dla dzieci 16,45 Słuchowisko 17,10 Muzyka 17,50 Pogadanka 18.00 Recital 18,30 Premjera słuchowiska „Trzeci Maj" 20,00 Koncert 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali 21,30 Feljeton 21,45 Wiadomości sportowe 22.00 Muzyka.

Poniedziałek. dn. 4. V. 1936 r. 12,03 Dziennik południowy 12,15 Pogadanka 12,25 Koncert 15,30 Muzyka 16,00 Lekcja języka niemieckiego 16,15 Utwory 16,45 Fragment 17,00 Pogadanka 17,15 „Minuta poezji" 17.20 Piosenki 17.50 Pogadanka 18.00 Recital 18,30 Dla dzieci 18,55 Pogadanka 19.35 Wiadomości sportowe 19,45 Pogadanka 20.00 Audycja 20,30 Utwory 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 „Obrazki z Polski Współczesnej" 21,00Płyty 21,30 Wieczór literacki 22,00 Koncert 23,05 Muzyka.

Wtorek dn. 5. IV. 1936 r. 12.15 Audycja 12.35 Fragmenty 15,30 Koncert 16,00 Skrzynka P K O. 16,15 Pianiści 16.45 Koncert 17,00 Odczyt 17.15 Koncert 18.30 Szkic literacki 19.25 Skrzynka rolnicza 19 35 Wiadomości sportowe 19,45 Pogadanka 20 00 Feljeton 20.10 Koncert, w przerwie Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski Współczesnej 22,30 Muzyka 27,45 Odczyt 23,05 Muzyka.

Sroda dn. 6. V. 1936 r. 12.15 Pogadanka 12,30 Koncer 15,30 Płyty 16,00 dla dzieci 16,20 Koncert 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17,00 „Dyskktujmy„ 17.20 Płyty 18,05 Arje 18.30 „Skrzynka ogólna" 19.25 Pogadanka 19,35 Wiadomości sportowe 19.45 Pogadanka 20.00 Piosenki 20.45 Dziennik wieczorny 20,55 „Obrazki z Polski Współczesnej" 21,00 Audycja 21,40 Wiersye 21,55 Pogadanka 22,05 Piosenki 22,35 Muzyka 23,30 Pogawędka w języku angielskim.

Czwartek dn. 7. V. 1936 r. 12,15 Poranek 15.30 Muzyka 16,00 Dla dzieci 16,15 Koncert 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 18.00 Pogadanka 18.10 Recital 18.40 Jak spędzić święto? 19.25 pogadanka 19.35 Wiadomości sportowe 19 45 Pogadanka 20,00 Chór Dana 20.45 Dziennik wieczorny 20,55 Pogadanka 21.00 Słuchowisko 21,35 Nasze pieśni 22.00 Koncert 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 8. V. 1936 r. 12,15 Audycja 12,45 Koncert 15,30 Koncert 16,00 Pogadanka dla chorych 16,15 Koncert 16,45 Dla dzieci 17.00 Odczyt 17.15 Minista poezji 17.20 Koncert 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Koncert 18,30 Pogadanka 18.50 Pogadanka 19,25 Skrzynka rolnicza 19.35 Wiadomości sportowe 19.45 Z Krakowa 19.50 Biuro Studjów 20.00 Koncert 22,30 Skrzynka techniczna 22.50 Muzyka.

Sobota dn. 9. V. 1936 r. 12,15 Pogadanka 12.25 Koncert 15.00 Obrazek obyczajowy 15,30 Muzyka 16.00 Lekcja francuskiego 16.15 Słuchowisko dla dzieci 16 45 Cała Polska śpiewa 17.50 Pogadanka 18,00 Koncert 18,40 Przegląd wydawnictw 19.35 Wiadomości sportowe 19,45 Pogadanka 20.00 Muzyka 20,45 Dziennik wieczorny 21,00 Audycja 21,30 „Wesoła Syrena" 22,00 Koncert 23,05 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: Ks. senior FELIKS GLOEH

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.